

stycznia 1894. Chodzi tu o los nasz i rodzin naszych. Towarzystwo, mamy nadzieję, przez usta zwego prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego, rzecz tę w Sejmie uzyska, chcąc uwieńczyć swą ćwierćwiekową działalność. Koledzy, nie zwlekajcie więc! O każdej wysłanej petycji powiadajcie dzienniki.

Wszystkie życzliwe nam biedakom (czasopisma) dzienniki, spodziewamy się, iż odezwe niniejszą przedrukują, przysługując się tem wielce dobrej sprawie.

Jaskrawe fakty.

W Płauczy Wielkiej, wsi pow. sąd. Kozowa, rozeszła się wieść, że w Brazylii każdemu zgłaszającemu się dają tyle ziemi, ile jej tylko obrobić jest w stanie. Dowiedział się o tem i Stefan Wulezak, około 45 lat liczący, żonaty, ojciec sześciorga dzieci, rolnik w W. Płauczy. Posiadał on tu siedm morgów gruntu, chatę wraz z obejściem, krowę, parę koni itd. Jako troskliwy ojciec, namyśliwszy się, przyszedł do wniosku, że w czasie gdy majątek swój podzieli pomiędzy sześciorgo dzieci, wtedy dopiero on i każde z nich będzie żebrakiem, bo przecież z jednego morga roli nikt absolutnie żyć nie jest w stanie. Postanowił więc Wulezak wyjechać do Brazylii. Nadzieja lepszej przyszłości zaczęła mu się uśmiechać, tembardziej gdy rozgłoszono, że dwaj wychodźcy z okolicy, obecnie w Brazylii przebywający, napisali do swych krewnych w Bogdanówce listy, w których donosili, że mają w Brazylii po sto morgów gruntu i że im się tam bardzo dobrze powodzi. Sprzedał więc Wulezak gospodarstwo swoje za ośmset zł. i udał się zaraz do Tarnopola do adwokata celem wystarania się o paszport. Adwokat wniósł odnośne podanie do starostwa w Skalaćce. Wulezak chce sprawę przyspieszyć, udał się do wspomnianego starostwa osobiście, ale tu dowiedział się od p. pisarza, że żądane paszportu do Niemiec i Włoch nie dostanie. „Wy chcecie jechać do Brazylii, ja wiem lecz szkoda waszego zachodu, bo nie pojedziecie“ — rzekł p. pisarz. „Paszport możecie dostać ale do Rosji i do Niemiec“. Zgodził się i na to Wulezak i po dwutygodniowym czekaniu otrzymał wreszcie paszport, który go kosztował 50 zł. (!)

Powróciwszy do domu, zastał rodzinę zniecierpliwioną, przygotowaną do wyjazdu. Wraz z Wulezakami zamierzali opuścić także Płauczę W. gospodarze: Piotr Ząbek i Mykieta Mokrzycki. W. do-

wiedzieli się oni jednakowoż, że bez paszportu daleko nie zajadą, postanowili więc o ten dokument się postarać. Nie przewidywali biedacy, na jakie trudności natrafia, zwłaszcza, że u Wulezaka naocznie paszport oglądali. Piotr Ząbek miesiąc czasu stracił poza domem na poszukiwaniu paszportu, wydał w tym celu 300 zł. i powrócił z niczem. Mykieta Mokrzycki również stracił wiele czasu i pieniędzy i także paszportu nie dostał. Obaj, sprzedawszy swe gospodarstwa i straciwszy otrzymane za nie pieniądze z żalu i wstydu, opuścili wieś rodzinną i wałęsają się po kraju...

Szczęśliwszy od nich, bo mający paszport w ręku Wulezak, z wiarą w pomyślniejszą przyszłość zjechał wraz z swą rodziną do Krakowa. Tu go przytrzymał żandarm, a podejrzewając o zamiar wyjazdu do Brazylii, zrewidował go, odebrał mu całą jego gotówkę 500 zł. i do ek. starostwa odstawił. Wulezak wyłgał się, że jedzie do Rosji, czemu p. starosta uwierzywszy kazał mu zwrócić pieniądze i nie wzbraniał jechać. Wulezak dowiedziawszy się, że przez Oświęcim za granicę się nie dostanie, a to z powodu nadzwyczajnej czujności władzy tamtejszej nad wychodźcami zdążającymi do Brazylii, najął furę do Michałowic na granicy rosyjskiej. Zjechał tu z rodziną, lecz ponieważ paszport jego nie był widymowany przez konsula rosyjskiego nie puszczono go dalej. Wrócił więc W. z rodziną do Krakowa, skąd wysłał paszport do konsula do Brodów celem widymaty. Po pięciu dniach zwrócono mu paszport z widymowaniem. Teraz najął on znów furę i wyjechałszy mil 13 przybył z rodziną na stację rosyjską Sosnowice. Stąd koleją zjechał na granicę pruską do Katowic. Tu nowy kłopot. Do Prus gonię puszczono, gdyż na paszporcie nie było uwidocznieniem, że mu wolno Rosję opuścić. Trzeba było tę formalność załatwić. Zostawił więc Wulezak rodzinę w Katowicach a sam w towarzystwie jakiegoś doradcy prawnego recte eiceraona udał się do Będzina. Tamtejszy naczelnik dozwolił na wyjazd i uwidocznili to na paszporcie. Wracając Wulezak do Katowic, zabiera rodzinę i dalej w drogę.

Po dwu dniach jazdy koleją pruską zatrzymał się W. na jakiejś stacji. Wszedłszy w rozmowę z jakimś bliżej mu nie znanym ludźmi, dowiedział się od nich W., że z kwotą 200 zł., którą miał przy sobie nie dojedzie do Brazylii, a wydawszy ją w połowie drogi nie będzie miał za co wrócić do domu. Śnać trafiła ta uwaga do przekonania W., bo namyślił się i postanowił wrócić do kraju. Gdy przybył do Krakowa obliczył się i spo-

strzegł, że z gotówki 800 zł. poświęconej na wyjazd do Brazylii miał dziś zaledwie cztery zł. (!) Jakże tu wrócić do domu?! Udało mu się wystarać u dyrekcji kolei zniżenie nadzwyczajne, bo połowę biletu. Rzeczy jakie miał ze sobą, trzeba było sprzedać, bo kwotą 4 zł. wydatków wszystkich opędzić nie mógł. Wrócił więc Wulezak do Jezierny, wynajęli chatę pustą i zamieszkali tam. W chacie tej nie zastali nawet kawałka sprzętu domowego. Wulezak z gospodarza został obecnie zarobnikiem dziennym z płacą dzienną 25 centów (!) — bez wikt. Z zarobku tego ma on wyżywić siebie, żonę i sześciorgo dzieci...

Są to nagie, zimne fakta i wcale nie wyjątkowe. Korespondent nasz, który przebył lat kilka w Brazylii i poznał dokładnie stosunki panujące wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii, podaje nam niejedyn fakt godny dantejskiego pióra.

Z powodu przeszkód stawianych przez władze emigracji naszej zachodzą wypadki, o których wspominać nie można bez wzruszenia. Ajenci różni, jako złe duchy, również wiele złego robią emigracji. Np. wyprawia agent pokryjono chłopą jednym statkiem, przyrzekając wyprawić następnym żonę jego i dzieci. Przyjeżdża chłop do Brazylii oczekuje żony i dzieci, lecz się ich doczekać nie może. Przyjechały one do Brazylii, lecz Brazylija wielka, odnaleść ich nie tak łatwo. W ten sposób tysiące rodzin zostało rozdzielonych, może i na wieki. Nie więc dziwnego, że podczas gdy wychodźcy innych narodowości przychodzą do bogactwa i znaczenia w Ameryce, wychodźcy nasi w znacznej części zostają niewolnikami i nędzarniemi wzgardzonymi przez obcych, którzy im lenistwo, niezdarność i głupotę zarzucają.

Gdzież tego szukać przyczyny?! Oto gdy wychodźcy obcy nie doznają żadnych przeszkód od władz, przybywają do kolonji z zasobem pieniężnym, z rzeczami, sprzętami i narzędziami, kupują ziemię i urządzają się jak najwygodniej, wychodźcy nasi muszą z kraju uciekać pokryjono, jak zbrodniarze najgorsi, przybywają do kolonji bez grosza i nie mając za co gospodarstwa założyć, zaciągają się do robót w plantacjach i tu kończą nędzny swój żywot.

Spowiedź anarchisty.

Anarchista Vaillant, który rzucił bombę w parlamencie francuskim podczas posiedzenia, przesłuchany przez sędziego śledczego zrobił następujące zeznanie, jak podają pisma francuskie: Pyta-

8)

Edna Lyall.

Pamiętniki ploteczki.

Przełożył z angielskiego B. S.

(Ciąg dalszy.)

VI. Okres szósty.

Wrześniowy Londyn należy do miejsc nie bardzo przyjemnych. Pan Marek znalazł, że stolica była daleko nudniejszą, niż ją sobie w Dulmin-trze wyobrażał. Prawda, że gabinet był wygodny, maszynka do pisania wysmienita, powieść dobrze prowadzona do końca, ale pomimo wszystko ciężko mu jakoś było, nudno zbyt gorąco w mieście i nigdy nie przychodziło mu tak trudno wiaść się do pracy. Zaczął się zgadzać z Ekklezjastą że „pisanie książek nigdy się nie kończy“, i że pomimo zalet „Remingtonowej ulepszonej nr. 2. maszyny“, powieściopisarstwo jest ciężką pokusą dla ciała człowieczego. Oddał się jakiemuś nieokreślonym lenistwu, nie był to prawdziwy, uczciwy spoczynek, ale jakieś szkodliwe nysusostwo. Bardzo mi się to podobało i zarazem z tego skorzystałam. Gdyby został w domu, zapomniałby o mnie przy pracy, ale poszedł jako wygodniś do klubu — i wiedziałam, że tam łatwo przeskoczę do kogoś innego.

Pewnego dnia, po południu, po wygodnej drzemce w klubie, Shrewsbury został zaczepiony przez przyjaciela.

— A jak myślał, żeś w Szwajcarii, chłopczel! wyrzekł Marek, ziewając i wyciągając się.

— Wczoraj powróciłem — przekłety sezon — straszliwe nudy.

A ty gdzie byłeś?

— Z Warrenem w Dulminstrze. Obrzydliwa dziura.

Polowałeś na nową powieść, he? rzekł tamten, śmiejąc się.

Pan Marek uśmiechnął się dobroduszenie.

— A *propos* powieści — i ziewnął — taką mi tam historję opowiadali!

— Aha! Dawaj mi tu bracie. Maleńka ploteczka przyda się dla orzeźwienia.

— To nie plotka. Nie przeceniaj. To historja zwycięzkiego nędznika.

I znowu się pokazałam w całej sile — ba! daleko potężniejsza; bo chociaż pan Marek nie wiele mi dodał, nie zmienił mnie prawie, ale jego wyraziste opowiadanie dodało mi daleko więcej powabu, niż potrafiła to uczynić poczciwa Sell-donowa.

— Hm! Dziwna historja — rzekł gogo wracający ze Szwajcarii. W karambola, czy co?

Shrewsbury, ciągle ziewający, wylazł z fotelu, i skierował się ku bilardowi. Kiedy odchodził, jakiś siedzący z nimi w pokoju jegomość wyjrzał z za gazety i powiódł za nimi wzrokiem.

— Powieściopisarz Shrewsbury — pomyślał. Porządny człowiek! A słyszał od kanonikowej! Do djabła! Musi być w tem prawda. Napiszę zaraz i zapytam się, co zasz ten Załuski — nim zewolę na ślub.

I jako stanowczy, praktyczny człowiek, wuj Gertrudy Morley usiadł przy stole i napisał następujący list do znajomego Rosjanina w Petersburgu, sądząc, że najlepiej będzie od niego zasięgnąć informacji:

Kochany Leonowie — Dziwne opowiadają rzeczy o kupcu Polaku, Zygumencie Załuskim, z firmy Załuski i Sp. w Petersburgu. Czy nie będziesz pan łaskaw zapytać się i sprawdzić na miejscu. Nie chciałbym pana trudzić, ale Załuski oświadczył się mojej siostrzenicy i nim się zgodzę,

muszę wiedzieć, co to za człowiek. Trzymam się zasady, że „nie ma dymu bez ognia“ i że musi być coś prawdziwego w dziwnej historii, która do mnie doszła „z najlepszego źródła“. Mówią, że Zygumnt Załuski opuścił Petersburg w marcu r. 1881, po zamordowaniu cara, w którym był grubo skompromitowany. Mówią, że jest to krańcowy nihilista, ateista, jednym słowem niebezpieczny, bezczyny człowiek. Bądź pan łaskaw dowiedzieć się. Nie chcę mu odmówić bez pewnych dowodów i rozumie się nie oddam mu siostrzenicy, póki się nie usprawiedliwi. Polecam się pańskiemu ojcu i piszę się towarzysz.

Henryk Crichton-Morley.

VII. Okres siódmy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, musiałam wyjechać do Rosji jak raz tego samego dnia, w którym stryj Załuskiego zaważwał go do Petersburga w ważnym interesie. Dowiedziałam się później, że telegram przybył do Muddletonu pewnego słonecznego dnia we wrześniu, i zastał Załuskiego jak zawsze u Morleyów. Bardzo go to zmartwiło, że musiał jechać właśnie w tej chwili, nie otrzymawszy odpowiedzi od wnja Gertrudy.

Po krótkim wybuchu gniewu, wzięło jednak górę jego zwyczajne filozoficzne usposobienie i zapewniwszy narzeczoną, że zabawi najdłużej parę tygodni, wyjechał bez zwłoki. Prawie wszystkie jego rzeczy zostały się w willi Bluszczów, bo termin kontraktu upływał dopiero po sześciu tygodniach.

Po długim i nudnym zamknięciu w koper-cie, przyjechałam do Petersburga i dostałam się do Dymitrego Leonowa. Był okropnie zajęty i razem ze mną otrzymał masę innych listów. Mruknął tylko: „Te ta znana firma! Bardzo nieprawdopodobne“ — i wrzucił mi do szuflady z innymi listami do załatwienia. Musiał o mnie przez parę dni zapomnieć — a tymczasem leżałam u

wać należało. Nie odmawiamy mieszkańcom grodu naszego poczucia narodowego, przykrą jednak jest rzeczą widzieć inteligentną publiczność w całym komplecie zebraną na niemieckich wieczorkach grnizonowych w tutejszym kasynie, a nie widzieć na obchodach, urządzanych ku czci naszych geniuszów. Na usprawiedliwienie publiczności dodać należy, że powietrze onego dnia było fatalne, a grasująca u nas influenza nie jednemu z domu ruszyć się nie pozwoliła. Nazajutrz jednak święcił wspaniały tryumf „Sokół” tarnopolski, urządzając popis członków. Publiczność zajęła część sali i scenę, druga część sali przeznaczoną była dla ćwiczących. Popis przeplatany utworami muzycznymi wypadł doskonale. Po przemowie przewodniczącego, druha Promińskiego, ćwiczyli się Sokolicy z powodu szczupłości miejsca we wzorowych zastępach (po 21 osób) laskami, na przyrządach i maczugami. Ćwiczeniami kierowali drzewnie Szytyliński i Dubelski. Chór Sokół odśpiewał z zapalem „Hymn Sokółów” Sołtysa, a popis zakończył się obrazem z żywych osób. Publiczność w niezwykłym komplecie zebrana (około 500 osób) oklaskiwała żywo każdy punkt programu, wyrażając sympatię, jaką dla pożytecznej tej instytucji żywi. We wtorek (12. bm.) ukonstytuowało się u nas Kółko towarzystwa „Szkoły ludowej”, wybierając przewodniczącym dra Trzecieckiego, skarbnikiem Macieja Czernego, a sekretarzem Władysława Widajewicza. Członków liczy zawiązane Kółko blisko 100.

Koncert „Sokoła”. Piszą nam ze Złoczowa: Staraniem ruchliwego naszego „Sokoła” miała publiczność tutejsza sposobność poznania niektórych zamiejscowych sił muzycznych, a to w koncercie, jaki się tu odbył 3. bm. Wielką zasługę w przyjściu do skutku tego koncertu położył p. Wład. Stomkowski ze Lwowa, gdyż dzięki uprzejmemu jego pośrednictwu, pozyskał koncert „Sokoła” muzyków, jak np. Jakła skrzypka i Hedwiga wiolonczelistę, z których pierwszy artystycznym wykończeniem cudownej legendy Wieniawskiego, drugi zaś werwą w grze zasłużyli na liczne oklaski publiczności. Pan Teod. Borkowski odśpiewaniem „Arji miecznika” ze „Strasznego Dworu” Moniuszki zachwycał słuchaczy, tak, że zmuszony był przez programowy numer dodać dwa nadprogramowe. Znakomitą częścią tego nader miłego wieczora była prawdziwie artystyczna gra niestrudzonej pianistki, p. Bronisławy Semkiewicz z Tarnopola, uczennicy wiedeńskiego konserwatorium muzycznego, która z niesłyszczanem tu dotąd uczuciem i artyzmem, odegrała kilka mistrzowskich utworów, a szczególnie II. rapsodję węgierską Liszta. Młoda artystka nie zna trudności technicznych, pasażerze sypią się jej, jak perły z instrumentu, wykonanie dowodzi zrozumienia. Takim było odegranie krakowiaka Wallace, fant. brillante. Rozentuzjowana publiczność zmusiła koncertantkę do nadprogramowego odegrania nowego utworu, gdzie artystka okazała się mistrzynią w wykonaniu staccata i idealnych pianissimów.

Publiczność wdzięczną jest „Sokołowi” za ten wieczór, oczekując ponowienia wkrótce podobnej artystycznej biesiady.

Komisja parlamentarna koalicji słowiańskiej odbyła pierwsze posiedzenie. Do komisji tej należą z młodoczechów: Eim, Engel, Kaizl i Tuzek, z morawskich Czechów: Fanderlik i Zaczek, z klubu kroacko słowiańskiego Klaietz i Ferjancicz, a z niezawisłych Słowenów i Kroatów: Spincic i Laginia. Na posiedzeniu tem uchwalono, że komisja ma w każdej sprawie dawać wskazówkę klubom, jak należy postępować, i że przewodniczyć w komisji będą po kolei członkowie wszystkich reprezentowanych w niej klubów. Uchwalenie programu odroczone zaś do następnego posiedzenia, które ma się odbyć dopiero w lutym.

Zmarli. Stanisław Trzeciński, dyrektor ekspedytu magistratu m. Krakowa, zmarł w Krakowie 15. bm.

Józefa Ostrowska, matka żony Władysława Bełży w 70. roku życia.

Zmarły w Gajach starobrodzkich poseł na sejm krajowy ks. Jan Sirko (w 63 roku życia) był członkiem rady pow., długoletnim członkiem wydziału tejże, dziekanem i komisarzem ordynaryjnym dla szkół średnich okręgu brodzkiego i członkiem wielu towarzystw ruskich. Pogrzeb odbył się 16. bm. wobec zgromadzonych włościan i księży ruskich całego dekanatu, marszałka rady pow. Salego, członka rady pow. Schnella i adwokata dra Brauna. W cerkwi przemawiał proboszcz z Ponikwy ks. Turkiewicz, nad grobem zaś ks. Jarema.

D. 16. bm. zmarł w Bochni radca górniczy i naczelnik salin tamtejszych Albin Strzelbicki w 54 roku życia. Ant. Strzelbicki był jednym z pierw-

szych, którzy stanęli w szeregach powstańczych w r. 1863. Porzuciwszy posadę urzędnika przy zarządzie kopalni w Szemnicach, bez nadziei odzyskania jej kiedykolwiek, zaciągnął się do legionu żuawów i stanął pod komendą Langiewicza. Po nieszczęśliwej bitwie pod Miechowem, w której brał czynny udział, powrócił do kraju i wstąpił do służby rządowej. Jako zdolny urzędnik, przydzielony był w latach 1872 — 1874 do ministerstwa skarbu, gdzie był sekretarzem. Prawosć charakteru, wysokie wykształcenie i gorliwość o sprawy publiczne zjednały mu powszechny szacunek.

„Sokół” w Podgórzu. Mimo spóźnionej pory budowlanej, roboty około wykończenia gmachu „Sokoła” podgórskiego są w pełnym ruchu tak, że komisja budowlana będzie w stanie w tym tygodniu oddać gmach wydziałowi do użytku ćwiczących druhow.

Gmach jest okazały i bardzo wygodnie urządzony. Sama sala imponująco się przedstawia, z jednej strony zaokrąglą się, tworząc w tem miejscu stałą scenę, z drugiej zaś kończy się galerją z balustradą, a położenie wzdłuż jej długości szatnie, przy czyniają się wiele do praktyczności. Budowla, której plan wykonał arch. Kryłowski Józef, trwała przez 7 miesięcy pod kierownictwem inżyniera Stanisława Serkowskiego, który przy współdziałaniu komisji budowlanej wywiązał się ze swego zadania i już 23. bm., tj. w sobotę, będzie mógł uroczystie wręczyć klucze prezesowi Wacł. Adamskiemu, poczem nastąpi poświęcenie gmachu, a o godzinie 12. w południe w nowo otwartej sali wspólny obładek.

Dr. Włodz. Brodowski, prof. uniwers. warszawskiego, obchodził w z. m. 70-letnią rocznicę urodzin. Byli uczniowie jubilat uroczystość tę uczcili dnia 14. bm. wręczeniem mu książki pamiątkowej, p. t. „Przyczynki do anatomii patologicznej i medycyny klinicznej, dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Włodzimierza Brodowskiego, profesora anatomii patologicznej w uniwersytecie warszawskim, wydane przez jego uczniów i asystentów.” Jubilat jest jednym z najgłośniejszych i najzasłużeńszych lekarzy i profesorów warszawskich. Urodził się dnia 6. listopada 1823 r. w gubernii mińskiej. Po ukończeniu wydziału medycznego na uniwersytecie w Moskwie w r. 1848, stopień doktora medycyny uzyskał w tejże wszechnicy w r. 1859. W lutym 1861 r. został ordynariuszem szpitala Ujazdowskiego w Warszawie w r. 1862 zaczął wykładać anatomję patologiczną w b. szkole głównej, z początku jako adjunkt, zaś od r. 1864 jako profesor nadzwyczajny. W lipcu 1865 r. został mianowany profesorem zwyczajnym. Katedrę tę jubilat zajmuje do tej pory. Prócz tego jest on prezesem warszawskiego Towarzystwa lekarskiego.

Pytlasiński jest obecnie bohaterem dnia w Krakowie. W dwukrotnych zapasach pokonał bez najmniejszego wypadku tamtejszego herkulesa, p. Imileza, a w niedzielę zwyciężył słynnego Niemanna, a tletę hamburskiego, który tam za nim ze Lwowa podążył. Zapal publiczności krakowskiej dla zwycięzcy trudny do opisania. Pytlasińskiego obnoszono po arenie na rękach, on zaś z godnością iście królewską przyjmował te hołdy rozpalonych tłumów, dziękując im za sympatię, objawione w tak entuzjastyczny sposób.

Pomylił się — i uciekł. Z Kołomyi donosi tamtejsza *Gazeta* d. 16. bm. Onegdaj przyszedł do kasy tut. poczty niejaki Goldfeld z Rumunii, zastępca firmy bar. Waldberga, i podał urzędnikowi przekaz pieniężny i 55 zł. celem przesłania ich do jakiegoś miasteczka galicyjskiego. Wyjął z kieszeni banknot, opiewający na 50 zł. i na 5 zł. i wręczył urzędnikowi. Z powodu wielkiego natłoku, jaki wówczas w kancelarji panował, pomylił się urzędnik i myśląc, iż otrzymał dwie pięćdziesiątki, wyliczył nadawcy 45 zł. jako resztę. Ten z największym spokojem schował je i odszedł. Wieczorem przy zamknięciu kasy okazał się oczywiście brak owych 45 zł., z okoliczności jednak, że owa piątka znalazła się pomiędzy pięćdziesiątkami, przypomniał sobie urzędnik, komu mógł wydać 45 zł. Dowiedziawszy się, że ów jegomość mieszka w hotelu Rossyjskim, udał się tamże, gdzie też zastał poczciwca i zażądał zwrotu owych 45 zł. Ten powiedział, że mu się rzeczywiście „zdaje”, iż nienależącą się resztę otrzymał, ale „z braku czasu” nie może jej zwrócić natychmiast i dlatego nazajutrz sam przyniesie przebraną kwotę do urzędu. I naiwny urzędnik uwierzył. Przeszło jednakże i jutro i pojutrze, a ptaszka jak nie widać tak nie widać, gdyż zaraz w nocy wrócił do Rumunii.

Wynalazek Polaka. *Dziennik Poznański* donosi: „Rodak nasz p. Bogusław Szczawiński obecnie w Elberfeldzie mieszkający, wynalazł aparat, umożli-

wiający każdemu pryncypałowi dokładną kontrolę sprzedanych towarów i ilości wpływających do kasy pieniędzy; sprzeniewierzenie bez wiedzy pryncypała jest odtąd absolutnie niemożliwym. Aparat ten oddał p. Szczawiński w Niemczech i w różnych krajach europejskich jako i w Stanach Zjednoczonych do patentu i wysłany zostanie także na wystawę do Lwowa. Aparaty te są dwojakie, mniejsze, stojące na stołach, i większe przymocowane do ściany; pierwszy służy do kontrolowania kasy w miejsce dotychczasowych karteczek, drugi do kontrolowania jakichkolwiek przedmiotów, wychodzących ze składu, jako też do kontrolowania zamówień telefonem. Pierwszorzędne handle w Elberfeldzie zaprowadziły aparat p. Szczawińskiego, a świadectwa i pisma dziękczynne, jakie p. Szczawiński odebrał świadczą o praktyczności i znakomitości tego aparatu”.

Profesor uniwersytetu tomskiego dr. Zaleski, opracował projekt eksploatacji w celach leczniczych źródeł mineralnych i jezior z wodą mineralną na Syberji.

Dogodna nowość. Na kolejach rosyjskich (petersburskiej i mikołajewskiej) od Nowego Roku w porze nocnej odbywać się będzie kontrola biletów w sposób zapewniający spokój pasażerom, tj. przez obrachunek u służby kolejowej duplikatów biletowych zgodnie z ilością przewiezionych osób.

Śmierć w cyrku. W Warszawie na przedstawieniu w cyrku 15. bm., jeden z widzów, lat już podeszłych, siedząc w krzesłach, nagle zachorował i zesnął się z siedzenia na podłogę. Jakkolwiek w tejże chwili pospieszono mu z pomocą, podniesiono już trupa. Ze znalezionych przy zmarłym biletów wizytowych i listów sprawdzono, iż denatem jest kupiec Józef Rybiński.

W koszarach paryskich odkryto w tych dniach setki egzemplarzy broszury socjalistycznej p. t. „Katechizm żołnierza”. Autorem broszury jest Maurycy, redaktor *Petit Republicque*, były urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, a przez Dupuya z posady usunięty. Prasa domaga się, by broszurę tę skonfiskowano.

Pokaźna starość. W Osieku w Czechach umarła 14. bm. Barbara Schierlowa, urodzona w r. 1777, a więc licząca 116 lat. Ostatnich 10 lat żyła prawie tylko kawą.

Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego w miejsce Madejskiego, mianowanego ministrem oświaty, wybrano jednomyślnie dra Fryderyka Zolla.

Burmistrzem w Rohatynie został wybrany ob. Seweryn Manasterski. Miasto to spodziewa się po nim energicznego działania dla swego rozwoju.

W San Remo zmarł austr. jen. major Alfons Kodolitsch, niegdyś uczestnik meksykańskiej wyprawy śp. arcyks. Maksymiliana, a później attaché wojskowy w Paryżu, słynny wyścigowiec i turysta.

Cholera w Galicji. D. 18. bm. nie doniesiono o żadnym wypadku zachorowania. Wyzdrowiała w Grodowicach (pow. staromiejski) 1 i w Płotyczach (pow. tarnopolski) 1 osoba. U chorych w Jeziernie (pow. złoczowski) i Rybotyczach (pow. dobromiński) nie stwierdzono bakterjologicznie jadu cholery azjatyckiej, pozostaje zatem w całym kraju w leczeniu tylko 1 osoba w Rymanowie.

Arcyks. Ferdynand d'Este, przyszedł następcą tronu, miał zaręczyć się d. 16. bm., jak donosi wiedeńska *Deutsche Zeitung*, z arcyksiężną Stefanią. Wiadomość ta przez inne pisma dotąd nie została potwierdzoną.

Sekretarz legacyjny hr. Koziembrodzki został przeniesiony z Konstantynopola do Dreżna, sekretarz hr. Wiśniewski z ambasady przy Kwirynale do poselstwa w Sztokholmie.

Czytelnia izraelskiej młodzieży handlowej w Krakowie urządziła w sobotę wieczór ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Wieczór zagał przewodniczący czytelnia p. Wilh. Feldmann i podniósł, jak niewłaściwie pewien odłam izr. młodzieży, należący do t. z. „Syonistów”, stara się szerzyć błędne przekonanie, jakoby idee Mickiewicza nie mogły być wcielone do programu młodzieży żydowskiej. „Syonistów” nazwał p. Feldmann szkodliwą wysepką na zdrowem cielem organizmu izraelitów, czynnikiem rozkładowym, który szerzy wśród nich ducha separtyzm i zacofania. Jako typ wspaniały i godny naśladowania wskazał p. Feldmann na postać Jankła „pocziwego żyda, co Polskę, jak ojczyznę kochał”, w którym Mickiewicz dał wzór żyda obywatela i patrioty. Po przemówieniu, nagrodzonym oklaskami, nastąpiły produkcje muzyczne i deklamacyjne, z których wyszczególnić należy ładnie wykonane przez pp. braci Merz i Szan-

cera, trio Mendelsohna op. 49, dalej śpiew solowy p. Beetha, który tym razem był przy pełnym głosie i grę na skrzypcach p. Szancera. Chór „Kółka śpiewackiego“ wykonał na zakończenie bardzo ładnie utwor Mendelsohna „Najwyższy rządca“.

Pomnik dla Matejki. Towarzystwo techniczne krakowskie zebrało się onegdaj celem obrad nad sprawą wzniesienia pomnika dla Matejki. Referentem był p. Kaczmarek i on podniósł potrzebę zawiązania komitetu, któryby energicznie wykonaniem i postawieniem pomnika się zajął. W rozprawie zabierali głos: pp. prezes Chrząszczewski, profesor Odrzywołski, dyrektor Mieczysław Dąbrowski, pp. Biborski, Czarnomski, Ingarden. Powzięcie uchwały, z powodu braku kompletu, odroczone do następnego posiedzenia.

Zofja ze Stefanowiczów Kokurewiczowa, żona nauczyciela ludowego z Doliny 48 lat, zmarła d. 19. bm. w szpitalu lwowskim. Pogrzeb dzisiaj.

Rozszerzenie sieci kolei konnej w Krakowie. Onegdaj odbyła posiedzenie komisja techniczna krakowskiej Rady miejskiej, w sprawie rozszerzenia sieci kolei konnej, którego to rozszerzenia domaga się podanie dyrekcji tej kolei.

Komisja uznała, iż utworzenie nowych linii musi być połączone z położeniem drugiego toru na głównej linii, że takie położenie drugiego toru na głównej linii, z wyjątkiem bramy Florjańskiej, jest możliwe i nie może tamować ruchu komunikacyjnego, że więc z tych wszystkich względów rokowania z dyrekcją kolei konnej wdrożyć można. Opinia ta komisji technicznej zakomunikowana zostanie sekcji ekonomicznej, która na tej podstawie dalsze wnioski dla pełnej Rady przygotowuje.

Uwolniony. Ze Stanisławowa donosi Kurjer tamtejszy: W ubiegłym tygodniu wypuszczono po dwumiesięcznym więzieniu śledczym, na wolność Tworowskiego jednego z członków tutejszego kółka socjalistycznego. Rozprawa przeciw reszcie odbędzie się przed ławą sędziów przysięgłych w pierwszych dniach miesiąca lutego! 1894.

Sprzeniewierzenie. Czytamy w Gaz. Przemysłowej: Niejaki Laub, żyd, urzędnik kolei państwowej zatrudniony w biurze posyłek pospiesznych, sprzeniewierzył 180 złr. Sprzeniewierca był nader naiwny, gdyż w rulonach, które miały zawierać srebrne relikwie, pomieszczał czworaki. Niezgrabną eskamoterję wykrył rewident.

Kolej Przybówka - Krosno - Dukla. Pięciu Francuzów, inżynierów i reprezentantów kapitału wielkiego francuskiego, zjechało wczoraj do Lwowa i jawiło się w Banku krajowym, objechawszy kilka tras kolei lokalnych galicyjskich, a mianowicie Gorlicką, Dukielską i część trasy Rzeszów-Rymanów. Po otrzymaniu od dyrektora Zgórskiego objaśnień co do sposobu w jaki kraj i rząd zamierzają poprzeć budowę kolei lokalnych galicyjskich, oświadczyli oni p. dyrektorowi Zgórskiemu, iż kapitał francuski gotów jest podjąć się finansowania i budowy wszystkich kolei lokalnych galicyjskich i na wiosnę zaraz rozpocząć budowę kolei Przybówka - Krosno - Dukla, jeżeli tylko kraj i rząd w sposób, przez Bank krajowy podany, poprze finansowanie i budowę tej kolei.

Groźny pożar. D. 13. bm. w Stryju wybuchł pożar przy ulicy Trzeciego Maja w realności Rudnickiego i Rzepeckiego i pochłonął 3 stajnie, 2 stodoły i 1 szopę.

Samobójstwo. W Wiedniu odebrał sobie życie słuchacz medycyny Siebenschein, zażywszy cjanalki. Motywem był niepomyślny rezultat studjów.

Bójki. W szynku Teichera przy ulicy Grodzickich 1. 5. Jan i Michał Koguty pobili szklankami po głowie Mikołaja Czudę w ten sposób, że musiano zawezwać pogotowie stacji ratunkowej. Na stacji skonstruowano, że Czuda ma 5 ran w głowie, a z tych dwie większe. Powodem awantury była sprzeczka z nie jakim Dobrowolskim, który pierwszy uderzył go kłódką, a Koguty powaliwszy go na ziemię dokończyli resztę.

Przy ulicy leśnej 1. 8. Barbara Czarna 86-letnia staruszka pobita została polanem drzewa przez własną córkę Paulinę Czarną. Czarna B. została ciężko porażoną na głowie i twarzy. Odesłana ją do szpitala. Sprawczyńni jednak uciekli. Powodem tego czynu była odmowa pieniędzy ze strony porażonej, gdyż pieniądze złożyła ona sobie na pogrzeb i nie chciała ich dać córce.

Chłopi w studni. We wsi Hłowskiewiczach, stonimskiego powiatu, dwaj włościanie spuścili się na dno starej studni, w celu zreperowania zrzębu osadu. Nagle górne wiązki zrzębu wraz z ziemią osuwały się i pogrzebały nieszczęsnych robotników. Cała wieś zbiegła się i patrzyła w osłupieniu na zawałoną

studnię. Nikt nie odważył spuszczać się na dół dla rozkopania zasypu. Na szczęście, nadjechał urzędnik i zarządził rozkopywanie na boki. Po zdjęciu jakich 2 sążni ziemi, posłyszano z głębi słaby głos, wzywający ratunku. Dobrano się wreszcie do zasypanych. Jeden był już nieprzytomny, lecz wkrótce zdołano go odratować, drugi o własnej sile mógł udać się do domu.

Znowu „numerus clausus“. D. 15. bm. odbyło wiedeńskie Tow. lekarskie pod prezydencją Billrotha posiedzenie, na którym zarząd Tow. wystąpił z projektem zaprowadzenia „numerus clausus“ w wiedeńskim Tow. lekarskim. Projekt ten większością głosów został przyjęty i liczba członków wiedeńskiego Tow. lekarskiego może dechozić wedle uchwały do 500. Obecnie liczba członków wynosi 419.

Usiłowane morderstwo i samobójstwo. Dnia 15. bm. rozegrała się tragiczna scena nad brzegiem Dunaju, opodal od restauracji „zum Franz Josefsland“. Było około północy, gdy rozległo się wołanie o pomoc. Straż policyjna nadbiegła i zobaczyła nad brzegiem okropnie zbitą dziewczynę, w tej jednak chwili skoczył ktoś do Dunaju. Z przesłuchania dziewczyny okazało się, iż kochanek jej, czeladnik szewski Krenn, posprzeczał się z nią, wyprowadził ją następnie nad brzeg Dunaju, bił, aż póki przytomności nie straciła, a następnie włókł ją nad brzeg, aby wrzucić do Dunaju. Gdy policja nadbiegła, Krenn rzucił się w nurty rzeki i utonął. Ciało Krenna nie znaleziono dotychczas, dziewczynę zaś odstawiono do szpitala głównego. Krenn miał być bardzo pilnym i porządnym robotnikiem. Choroba płuc, na którą cierpiał, przyczyniła się do rozstroju nerwowego i w przystępie zdenerwowania, po sprzeczce z kochanką, usiłował spełnić karygodną zbrodnię.

Samobójstwo na wizycie. Do artysty - malarza Jana Perdyńskiego w Warszawie przyszedł z wizytą przyjaciel jego, Włodzimierz Norwert, lat 24 liczący, obywatel ziemski. W chwili, kiedy p. P. wyszedł do drugiego pokoju, N. wystrzelił z rewolweru pozabawił się życia.

Dentysta Dr. BOGUMIŁ BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studjów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Na podarunki noworoczne.

Starodawnym zwyczajem kobierce zdobyły u nas wszystkie mieszkania i przechodziły w spuściznie z pokolenia w pokolenie. Obarowywano je zwykle wotywą kościołom i cerkwiom, w których wielka ilość ich do dziś się przechowała. Dawano je do każdej wyprawy nowożeńców i jak dawne inwentarze, interocyzy, testamenta i działy rodzinne świadczy, każdy dom, czy majątny lub ubogi, nie obszedł się bez tych kobierców, które odwieczne zwyczaje narodowe do użytku i ozdoby w każdym mieszkaniu zrobiły niezbędnymi. Szkołka kilimkarska Władysława Fedorowicza w Oknie (począta Grzymałó w), wyrabia kilimki o starodawnych stylowych wzorach, w kolorach z prawdziwym gustem dobranych, do rozmaitego użycia, a mianowicie: Kilimki przed łóżka po ceżytku, a mianowicie: Kilimki przed łóżka po ceżytku, nie 5 zł., do okrycia łóżek, stolów i dywanów, oraz na ściany przed łóżka 25 zł., na podłogę 25 zł. do 100 zł., portjery długie wąskie 40 do 60 zł. pojedyncze szerokie 100 do 150 zł., kobierce wielkie na schody kościelne 100 do 300 zł. Monogramy, herby, napisy i dedykacje wrabiają się na żądanie bezpłatnie według podanego rysunku. Materiał: czysta wełna na podwójnej sucezy konopnej, wyrób ręczny, sumienny, silnie zbijany, przewyższający trwałością wszystkie tkaniny.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 19. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego wniósł namiestnik projekt ustawy, wedle której burmistrzowi miasta Wiednia ma być przyznany głos w Sejmie.

Praga 19. grudnia. Rolnicze towarzystwo zalickowe w Chotuzycach, pow. Czasław, ogłosiło konkurs, wskutek czego aresztowano burmistrza i trzech członków rady nadzorczej. Rolnik Prochaska zastrzelił się. Ludność bardzo wzburzona. Deficyt wynosi około 30 tysięcy zł.

Budapeszt 19. grudnia. Izba magnatów uchwaliła jednogłośnie wyrazić oburzenie swe i kondolencję z powodu zamachu popełnionego w izbie francuskiej.

Następnie ukończyła izba w trzecim czytaniu jeneralną debatę nad budżetem. P. Weckerle dał kilka wyjaśnień w sprawie regulacji waluty i

oświadczył, że dziś zapatruje się na tę akcję tak samo, jak przy jej rozpoczęciu. Minister zapewniał, że dla uzyskania chwilowych pozornych sukcesów, nie będzie się chwycił gwałtownych środków, gdyż one nie potrafią usunąć niekorzystnych objawów, jakie spostrzedz się dadzą, lecz akcja ta przeprowadzona być musi zgodnie z ekonomicznym rozwojem.

Komisja prawnicza sejmu węgierskiego przyjęła w debacie jeneralnej jednomyślnie projekt ustawy o ślubach cywilnych. Za ustawą głosowali także ci członkowie komisji, którzy należą do opozycji, oświadczając, że przyjęcia tej ustawy nie można uważać za kwestję partyjną.

Pola 19. grudnia. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył tu wczoraj, aby powitać towarzyszy swojej podróży naokoło ziemi, którzy dziś na pokładzie krzyżowca „Elisabeth“ zawiną do portu tutejszego.

Paryż 19. grudnia. Wobec tego, że wielu giełdziarzy i bankierów otrzymuje bezimienne listy z pogrozkami, zamknięto dla publiczności galerje sali giełdowej.

Wiedeń 20. grudnia. Cesarz zachorował wskutek przeziębienia na lekką influencę. Wczorajszy obiad dworski odwołany. Zapewne już w czwartek cesarz udzielać będzie posłuchania.

Zawiadamiają oficjalnie o zaręczynach arcyks. Marji Immaculaty, córki zmarłego arcyks. Karola Salvatora, z księciem Augustem Saxe-Coburg-Gotha.

Dr. Ferd. Skibiński i dr. Ludwik Strzelecki, obaj w Czerniowcach, otrzymali tytuł radców zdrowia.

Wiedeń 20. grudnia. Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie, na którym bez dyskusji, jednomyślnie uchwalono stan wyjątkowy dla Pragi i zasuspendowanie tamże sądów przysięgłych.

Podczas dyskusji nad prowizyrium budżetowym, wygłosili imieniem lewicy książę Schönburg, imieniem centrum ksiądz Hauswirth, zaś imieniem prawicy hr. Falkenhaym oświadczenia, wyrażając zaufanie do obecnego programu rządowego.

Prezydent ministrów Windischgrätz dziękując za te oświadczenia przyrzekł, że starać się będzie o uwzględnienie życzeń wszystkich stronnictw. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw ogłosił Windischgrätz, odroczenie sesji Rady państwa.

Wiedeń 20. grudnia. Wczoraj odbyła się narada ministrów.

Prof. dr. Billroth rozpoczął dwumiesięczny urlop.

Dolnoaustriacka rada szkolna zabroniła otwarcie czeskiej szkółki froeblovskiej w dzielnicy Landstrasse.

Towarzystwo im. Komensky'ego wniosło w tej sprawie rekurs, albowiem dopełniono wszystkim warunkom potrzebnym do założenia takiej szkółki.

Gielda. Akcje kredytowe 343.25, renta majowa 97.37, węg. renta złota 116.45, ruble 132.

Budapeszt 20. grudnia. Policja odkryła bandę fałszerzy banknotów 1, 5, 10 i 50-guldenowych. Naczelnikiem tej bandy ma być malarz Leopold G., którego uwięziono. Obrazy uwięzionego, wystawione na budapeszteńskiej wystawie sztuk pięknych, cieszą się znacznym powodzeniem. U Leopolda G. znaleziono prasę drukarską.

Bern 20. grudnia. Szwajcarska rada związkowa wydalila anarchiste francuzkiego Bitterlina.

Rzym 20. grudnia. Sytuacja w Sycylii staje się groźną. Ruch rewolucyjny wzmagają się i przybiera charakter agrarno-socjalny. Crispien złożył z urzędu sindaca w Monreale, który stanął na czele ruchu.

Teatr, literatura i sztuka.

Koncert „Echa“, urządzony w niedzielę w sali „Sokoła“, wypadł wcale dobrze. Towarzystwo to śpiewackie, czyni widoczne postępy, wykonanie utworów odznacza się obecnie znaczniejszą precyzją. W koncercie wzięła udział z znacznym powodzeniem, uzdolniona uczennica panny Pauliny Stróżeckiej, pani Zbierzchowska, której umiejętność śpiewania daleko jest posunięta. Publiczność oklaskiwała bożnie wszystkie produkcje w szczególności piękną deklamację pani Siemaszkowej, która zmuszoną była deklamować kilkakrotnie nad program.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowe: „Albo niebo, albo piekło“, komedia w 1. akcie Madejskiego; „Jeden z ostatnich“, obraz dramatyczny

w 1. akcie Zwilkowskiego; „Stryj przyjechał“, komedia w 1. akcie hr. Koziebrodzkiego; zakończy „Indjana i Charlemagne“, krotoczwila ze spiewkami w 1. akcie Bayard'a i Dumanciera.

W panoramie polskiej p. Kaczurby przy placu Halickim l. 12, zamknięty zostanie w tych dniach dział „Wschód“, zawierający przedewszystkiem Egipt z piramidami, które stanowią punkt niezwykle przyciągający. Panorama p. Kaczurby jest jedynym polskim tego rodzaju przedsięwzięciem, a konkurować może śmiało z najpierwszemi podobnemi przedsięwzięciami europejskimi.

Artysty malarze pp. Augustynowicz i Kruszewski zajęli pracownię malarską w Europejskim hotelu. Pracownia w miejscu tak doskonałym dla światła, a tak dogodną dla publiczności, poda tym artystom, dobrze już znanym z wielu prac swoich, możność zapoznania nas z dalszemi tem doskonalszemi utworami ich pędzla.

Oskar Lettow-Vorbeck wydał III. tom swego dzieła „Wojna w r. 1806 i 1807“ pt. „Der Feldzug in Polen“. Dzieło to opatrzone jest 8 szkicami i 1

kartą poglądową. Wyszło w wydaniu E. S. Mittlera i Syna. Lettow-Vorbeck, jak wiadomo, jest pułkownikiem i główny nacisk kładzie na strategię.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. M. K. KOWALSKI

mieszka przy ulicy Skarbkowskiej liczba 25. ordynuje od 3-5 popołudniu.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu

mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11-12 i od 3-5.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski

mieszka obecnie ulica Chorążczyzny l. 16. Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel echemicznego laboratorium we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wybornej jakości, iż

w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda Kolońska p. Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej a jest przytem znacznie tańszą.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

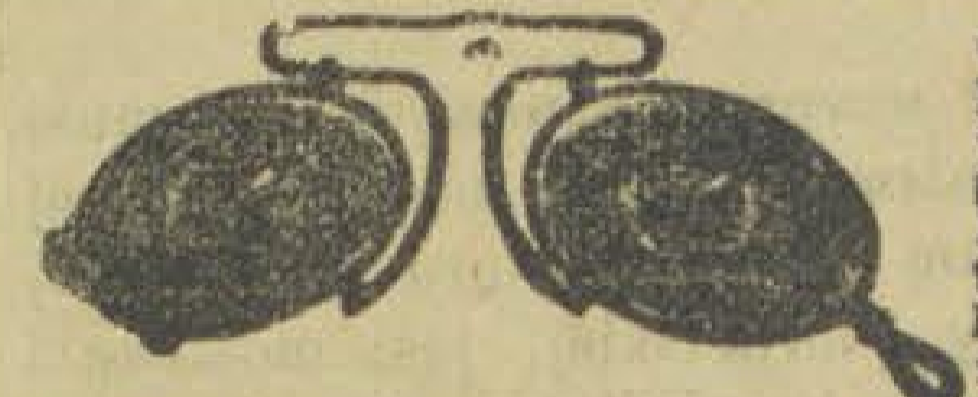
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod penskiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okazy, lornety, binokle, dalekowskazy, lunety, teleskopy, lupy, kompasy, przyrządy elektryczne. Wszelkie naprawy skuteczniamy się najrychlej i najtaniej. Komunikacja z prowincją odwrotną.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Na Gwiazdkę!

„BŁAWATEK“

JEDYNY KALENDARZ dla Pań i Panienek

na rok 1894

obejmuje wybór wierszów najpiękniejszych do deklamacji dla młodych Panenek

Cena 50 ct. w ozdobnej okładce.

DO NABYCIA we wszystkich księgarniach

Po przesłaniu przekazem pocztow. 56 ct. skutecznie przesyłkę franco.

Drukarnia nar. W. Manieckiego Lwów, ul. Kopernika 7.

Hotel „Garni“ pod „KORONAMI“ l. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 80 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 977

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Na drzewko ozdoby, wisiorki, nici, różnokolorowe świeczki, lichtarzyki, polecają najtaniej Wrześniowski & Włodek Lwów ul. Halicka l. 4 (Sortymenta po 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 5, zł. i wyżej. 628

Une parisienne donnait ces leçons en ville chez une dame dans une famille. Nr. 1. Plac Benedykta l. piętro. 625

Potrzebuję kierownika do Drogu erji, wymagam kaucji wysokości umówionego rocznego wynagrodzenia Władysław Dąbrowski właściciel Kolumnyja.

Pocztą Zborów poszukuje zaraz rutynowaną ekspedytorkę i telegrafistkę. 579

Magister farmacji bardzo dobrze polecony poszukuje od 1 stycznia miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod M. Goldberger Sykstuska 29 Lwów, 630

Wyborna chińsko-rosyjska

herbata i proszek herbaciany, własne wysiewu, Rum bremski, Sliwowa stara poleca: Karol Ballaban we Lwowie.

27 kr. flaszka dobrego białego lub czerwonego naturalnego wina w handlu korzennym, win i delikatesów Roberta Preyera Lwów, ulica Zielona l. 4.

Zakład fotograficzny

wiedeńskiej konstrukcji w zupełnie dobrym stanie, także do rozbierania, jest do sprzedania za 600 złr. Nowy Sącz, T. Andrzejowski, fotograf.

Na gwiazdkę! Roboty ręczne zaczęte i wykonane, fartuski, bluzki sukienne, chustki i szale sznelkowe, wólczkowe i koronkowe, Deszczochrony, Kalosze rosyjskie, Portmonetki, Tytonierki, Szczotki, Grzebienie, Perfumy, Mydła itp. poleca w wielkim wyborze najtaniej Jan Dziewoński Lwów Hslicka 6. 615

Osobiste porozumiewanie się Wych słubodawców ze sługami nastąpić może każdej niedzieli od 9 rano do 3 popołudniu w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

Kilkanaście zagranicznych ptaków z kompletnem urządzeniem za 70 zł. Pańska 12 drzwi 5. Ortner.

Na Gwiazdkę i Nowy rok

odpowiedni podarki REKAWICZKI

jelonkowe gustownie wyszywane, glace, duńskie i flanelką, jelenie do powożenia grube futrzane syberyjskie

Na karnawał

wyrabia długie poza ramię rękawiczki z dobrej skóry duńskiej i cienkiej saniej w najnowszych nowomodnych kolorach, zarazem pralnia rękawiczek.

!Paski wypuklinowe!

z angielskich sprężyn nowej konstrukcji — poleca po najtańszych cenach

JAKÓB FÜHRER

rękawicznik i bandarzysta Lwów, Akademicka 3. (w podwórzu) Zlecenia z prowincji z pospiechem.

35 flaszka wina węgierskiego albo austriackiego, bardzo dobrego poleca Handel Jana Bodnara Lwów Akademicka 20.

CERATY

Obicia powozowe kapy, portjery, dywany i chodniki poleca najtaniej

ST. WYSZYŃSKA

Lwów, Kopernika 16.

Expedytorka Telegrafistka lub Expedytor z najdziej umieszczenie. Zgłoszenia przyjmuje poczta Borzęcin. 632

Urząd pocztowy w Tuchowie przyjmie zaraz ekspedytora lub ekspdytorkę pocztową z uzdolnieniem telegraficznym. 137

Realność przy ul. Piekarskiej l. 16 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. św. Michała 4 432

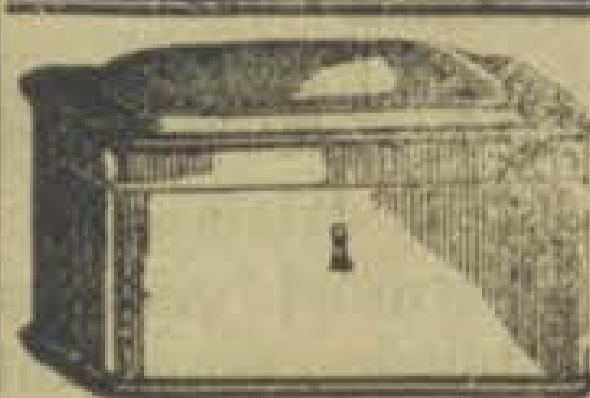
Felwark blisko sto morgów półmili od Lwowa do wydzierżawienia. Pomieszkanie złożone z kilku pokoi ul. Pańska do odnajęcia na imię Bliższych informacji z grzeczności udzieli w handlu pana Prayera Zielona 4. 609

Robert Preyer Lwów Zielona l. 4. handel towarów korzennych delikatesów i win, połączony z pokojami do śniadań. Przekąski zimne i gorące zdrowe, smaczne i tanie, kuchnia wzorowo urządzona. Abonament na obiady i kolacje. Ul. Zielona l. 4.

MELANGE

najlepsza herbata od 1-40 do 4-50 za 1/2 klgr. poleca główny i wyłączny skład herbat Adolf Singer

Lwów, ulica Sykstuska 17. Wszytka od 1 klgr. franco.



Wyroby z alpakki i chińskiego srebra pod gwarancją dobroci poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. naprzeciw Katedry.)

Pianina, fortepiany, harmonium na raty Stanisław Horszowski Lwów Ossolińskich 12. Cenniki gratis. 136

Dom piętrowy do sprzedania z wolnej ręki na suterenach l. 99 1/4 ul. Łyczakowska. 647

Narozny dom w pięknym położeniu jest z wolnej ręki do sprzedania w Samborze. Trakt Drohobycki l. 157. 657

Wspólnik lub współniczka z udziałem w pracy lub bez, z kapitałem około 1000 do 1500 zł. potrzebny zaraz do interesu przemysłowo-fabrycznego przynoszącego sto za sto. Oferty w administr. Kurjera dla S. C. 1000. 658

Ciasta świąteczne Torty, Syrniki, Makowniki, Strucle i Strucle nadziewane wyborne i jak najtańsze w wielkim wyborze cukry na drzewko, cukry deserowe poleca cukiernia Teofila Szpinetera Lwów ul. Grodecka 9.

3% dla głodnych dzieci. Samowary na gwiazdkę 10 szklankowa 4-20, 12 szklankowa 5-00, 16 szklankowa 6-00, poleca Feliks Schächter Jagiellońska 18. 632

Ubranie frakowe, dobrze utrzymane, za 10 zł. do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wr“. Lwów, post. rest.

Futro bobrowe za 20 zł. do sprzedania ul. Ossolińskich l. 11. drzwi 50, schody 8. 640

Kamienica nowa jest do sprzedania Żółkiewska 81. 655

Ważne dla Pań! Po cenach umiarkowanych na każde miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszyki, paleciki, szajki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyczuwa się pod gwarancją kroju francuskiego Eugenia Wękerówna Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Osoba inteligentna, władająca znakomicie językami francuskim, niemieckim i włoskim, udziela nauki tychże języków po cenach bardzo przystępnych. Bliższa wiadomość Akademicka 25. drzwi 6. codziennie od 1-1 i od 2-4.

Mleczarnia Halicka przy pl. Akademickim jest do odstąpienia. Bliższa wiadomość na miejscu. 641

Pianino ładne do sprzedania lub wypożyczenia. Adres w admin. Kurjera. 638

Za 40 zł. do sprzedania fortepian krótki „Streichera“. Kopernika 10 l. p. drzwi 20. codziennie od 3-4.

Sklep korzenny (grazieraj) z trafiką w dobrym miejscu zaraz do sprzedania. Wiadomości udzieli Wny Mąkowski Podlewskiego 4. 650

Fortepian 7 oktav elegancki, cytra maszynkowa palisandrowa tania Kochanowskiego 25. 648

Fortepiany, pianina, fisharmonja-cytra, stolik rezonansowy bardzo tania Żulińskiego 6. parter Kalinowski. 649

Mieszkania i sklepy

5 pokoi z przynależnościami na l. piętrze Zielona 5. zaraz. 375

Sklep duży przy ul. Kopernika l. 1 do wynajęcia. 603

4 pokoje, przedpokój, spiżarka, kuchnia zarez do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja 7. a. 627

Lokal na Restaurację lub na mleczarnię do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Hotelu Szwajcarskim u portjera. 635

Pokój frontowy umeblowany z usługą, wiktem zaraz do najęcia drugie piętro N. D. 11. Grotgiera 2. nad sklepem Czarneckiego. 639

Sklep w śródmieściu z oknem wystawowym do wynajęcia. Bliższa wiadomość Zieliński w głównej trafice ul. Halicka. 652

KOBIETA

z dobrymi manierami, bardzo dobrze polecona, mogąca złożyć kaucji 1000 zł. w gotówce, otrzyma posadę przy kasie z pensją 35 zł. miesięcznie (pensja ewentualnie z czasem podwyższy się może). Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności p. W. Wolski przy ul. Kopernika 28. w godzinach między 3-4 popołudniu.

ZAPRASZAM

miłośników sztuki, myśliwych i w ogóle wszystkich do oglądnięcia dotychczas u nas niewidzianych wyrobów drobiazgowych ze stali inkrustowanych złotem i srebrem, oraz obrazów ręcznie grawirowanych na płytach stalowych przedstawiających sceny myśliwskie. Jednocześnie polecam w największym wyborze NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK prześliczne wyroby ze srebra, brązu, drzewa, sztyldretu i kości słoniowej, wiele nowości w broni i przyborach myśliwskich, rewolwery, laski ze sztylami i do strzelania, starożytności, karabele, pasy polskie, guzy, kity, agrafy i rapcie.

Nowości paryskie i angielskie, PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODY DO KADZENIA, ŚRODKI TOALETOWE, TYLKO OD PIERWSZORZĘDNYCH FABRYKAN TÓW, PO CENACH FABRYCZNYCH. Wszelkie przybory uniformowe dla pp. oficerów, urzędników i jednorocznych ochotników.

W OSOBNYM DZIALE polecam najpiękniejsze krawaty, kapelusze, cylindry, kiaki, kapelusze myśliwskie, czapki, rękawiczki damskie i męskie znane z dobroci. Deczochrony, laski, obwie angielskie i do polowania, kufry, necesery, koce, pledy, zarękawki, czapeczki angielskie dla dzieci, bieliznę męską itp.

Z wysokim poważaniem
S. PIELECKI
LWÓW
plac Marjacki liczbą 3.

Podarunki na Gwiazdkę!

LAMPY DITMARA

Do wszelakich celów oświetlenia!

Lampy stołowe, wiszące, pająki, lampy ścienne, buduarowe i latarnie,
Lampy na postumentach i na kolumny z koronkowemi umbrami.

NAJWIĘKSZA FABRYKACJA PALNIKÓW.

Palniki naftowe o sile świetlnej od 4 do 130 świec.

R. DITMAR c. i k. uprzyw. fabryka lamp w Wiedniu

III. ERDBERGERSTRASSE 23, 25, 27 i III., SCHWALBENGASSE 2, 3, 4.

Główny skład lamp dla Galicji i Bukowiny:

Lwów, plac Marjacki liczbą 9.

Podarunki na Gwiazdkę!

Lwów, Rynek I. 12.

Leon Juwelier

pracownia artystyczna i budowlano-słuska. Monter wszelkich żaluzji i konstruktor wodociągów. Wszelkie roboty wchodzące w zakres tego rodzaju wypełniam podług najnowszej konstrukcji na sposób zagraniczny po cenach nader przystępnych.



Zegarek „Savonette“

(3 koperty) do nieodróżnienia od prawdziwie złotego zegarka, dokładnie uregulowany, z roczną rzetelną gwarancją za dobry chód

8 zlr.

Ten sam zegarek otwarty zlr. 8. Mój bogaty ilustrowany cennik towarów ze złota i srebra zegarków, specjalnych towarów wiedeńskich i nowości wysłać gratis i franco każdemu.

SKŁAD TOWARÓW
JUL. BIENENSTOCK
Wiedeń, II, Ob. Donaust. 89.

Na Gwiazdkę!

SAMOWARY ROSYJSKIE
Noże i widelce stołowe
poleca firma
ROTHBERG i SCHWARZWALD
handel towarów żelaznych
ulica Kaźmierzowska liczbą 5.
Ceny bez konkurencji.

Obwieszczenie.

W masie rozbiorowej Wolfa Holcera we Lwowie uchwalil wydział wierzycieli ryczałtowa sprzedaż pozostałych długów książkowych w drodze ofertowej. Oferty wniesić należy na ręce podpisanego zarządcy masy do dni 8 od daty niniejszego obwieszczenia. Spis pozostałych długów i warunki ofertowe można przejrzeć codziennie między 8—9 przed południem.

Lwów 19. grudnia 1893.
Zygmunt Saumely
ul. Sykstuska I. 4.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Najnowsze

Materje wełniane, Barchany, Flanele na suknie damskie, Chustki himalaja i włóczkowe, pończochy, Kamasze, Skarpetki, Kaftaniki włóczkowe i trykotowe, Skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, Bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne — poleca

M. BALLABANA

NASTĘPCA

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, pl. Marjacki I. 8.

Dla Towarzystw opust.

Łyżwy

- | | | |
|------------------------|----------------------|-----------|
| Hallfax | bardzo dobre | zł. 1.25. |
| " | ze stalowemi nożami | 1.80. |
| " | ze szerokimi nożami | 2.75. |
| " | niklowane zwykłe | 2.50. |
| " | ze szorokiewi nożami | 5. |
| " | damskie niklowane | 2.50. |
| " | nie niklowane | 1.40. |
| " | " | 2.75. |
| Merkur albo Helwecja | " | 4.50. |
| "Jakhson Haines" | nie nikl. | 6. |
| " | niklowane | 7.9. |
| Para pasków do Halifax | " | 7.9. |
- poleca w największym wyborze

Bolesław Cybulski
we Lwowie pl. Marjacki I. 5.
Cenniki ilustrowane gratis.

FLASZKI
na wino, piwo, koniak, likier i inne płyny
znanego wyrobu **Siemensa**
poleca po cenach fabrycznych
Skład fabryczny akcyjnego Towarz. dla przemysłu szkła przedt. Fryder. Siemens
(Aktiengeselsch. für Glasindustrie vorm. Friedr. Siemens)
ADOLF LINDENBERGER we Lwowie.
Magazyn i biuro w gmachu hotelu Imperial.

Od 30 lat wstajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych wużyciu do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich natężeniach, przy zwiehnięciach, wykreceniach, w sztwności scięgn itd. usposabia konia do znacznych wy.ńków przy trenowaniu.

KWIZDY
PŁYN RESTYTUCYJNY
Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 zlr. 40 ct. wa.
Do nabycia w aptekach i droguerjach Austro-Węgier.
Główny skład
FRANC. JANA KWIZDY
c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i wyraźnie żądać
Kwizdy płynu restytucyjnego.

Zakład gazowy
we Lwowie.
Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opalowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową
KOKS
za 50 klgr. 55 ct. wa.
przy odbiorze z gazowni.
Każdą ilość **KOKSU** dostarczamy wedle możności do mieszkań
za 50 kilogramów 60 ct. wa.
Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców pokojowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie

Na Gwiazdkę najtaniej!

Wszelkie wyroby wełniane podług szerokości od 50 ct. do 1.20. Barchany od 32 ct. do 50 ct. Flanele od 70 ct. do 1.10. Garnitury do kawy od 1.80. Wszelkie wyroby wełniane i bawełniane poleca handel

Karola Matlasa
przedtem
WILHELMA SYDORA
Lwów, plac Marjacki I. 4.

Nowość!

Krawaty wieczno-trwałe według ostatniego angielskiego żurnalu poleca

Nowo otworzona pierwsza polska
FABRYKA KRAWATÓW
Lwów, Ossolińskich II.

Tamże wielki wybór krawatów wszystkich fasonów oraz przyjmuje się krawaty do przerabiania. Wkrótce nadejdzie świeży transport *Maryjki* liońskich i genewskich.

Nowo otworzony
Warszawski Magazyn Miod
Lwów, Ossolińskich II.

poleca: Kapotki pluszowe iksamitne, kapelusze teatralne, oraz warszawskie czapeczki do ślizgawki i na ulicę dla młodych Panienek. Ceny niższe.
Z poważaniem
JÓZEEA CICHOCKA
z Warszawy.

„BAŁŁABANÓWKA“

12-letnia prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu. Ino szereg lat wpływa na dobroć i gładkość wódki, z czego wyrabia się naturalna pewna słodycz żyta, jak przy starem winie aroma.

1-litrową butelkę za 90 ct.

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Laskawe zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.

Założony w roku 1860.

Główny skład win

MAXA WIXLA

we Lwowie ul. Krakowska 14, róg Ormiańskiej 5.

poleca

NA ŚWIĘTA

wina stołowe białe po 48 ct. za litr

wina stołowe czerwone po 40 ct. za litr,

zauważając zarazem, że te wina mimo swej tanioci są **bardzo smaczne, czyste, naturalne i bez żadnych domieszek.** Inne gatunki win austriackich, węgierskich, francuskich, hiszpańskich i szampańskich dostarczam zównież po nader umiarkowanych cenach. Szczególną uwagę Szan. Publiczności zwracam na mój obfity zapas bardzo starych oryginalnych win tokańskich i francuskich koniaków. Na żądanie udzielam cenniki gratis i franco. Na prowincję wysyłam w beczułkach począwszy od 5 kilogramów.

ŻYTNIOŹKA

t. zw.

„CZYSZCZONA“

Wódka I. próby palona z samego żyta w krajowej gorzelnii w Dublanach rafinowana na aparatach kolumnowych

w ck. uprz. rafinerji spirytusu i fabryce wódek polskich

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Na składzie w 3ch odmianach co do siły.

Cena za butelkę litrową	We fabryce	W składzie w mieście
I. Średnia	złr. 0.80	złr. 0.95
II. Mocna	złr. 1.00	złr. 1.20
III. Bardzo mocna	złr. 1.20	złr. 1.40

ATEST.

Do Wgo Pana J. A. BACZEWSKIEGO

ck. dostawcy nadwornego, właściciela uprz. rafinerji spirytusu i fabryki wódek we Lwowie.

L. 35.056.

Na prośbę Wielmożnego Pana z dnia 4. lipca 1893 stwierdza Wydział krajowy, że Wielmożny Pan zakupił 117-57 hektolitrow wódki z czystego żyta bez żadnych domieszek na suchym słodzie w krajowej gorzelnii w Dublanach w kampanii 1892/3 wypalanej i że żytniożka ta do fabryki pańskiej w Zniesieniu koło Lwowa dostawioną została.

Członek Wydziału kraj.: Marszałek kraj. w zastępstwie: Brykczyński m. p. Wereszczyński m. p.

Lwów, 30. lipca 1893.

CUKIERNIA

FRANCISZKA C. STAFFA

we Lwowie ul. Skarbkowska II. (w własnym domu)

poleca na Św. Mikołaja jakoteż na Gwiazdkę swój bogato zaopatrzony skład w pierniki i cukierki na drzewko. — Dla PT. kupców i odsprzedających stosowny rabat. Wysyłka pocztą lub koleją załatwia się odwrotną pocztą. — Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szan. PT. Publiczności polecam się takowym i nadal i pozostaję z głębokim szacunkiem

F. C. Staff.

Oryginalne Singera maszyny do szycia NAJWYŻSZE ODZNACZENIE

na

Wystawie światowej w Chicago.

Telegram :

THE SINGER MANUFACTURING Co

otrzymała za różnorodność jej fabrykatów

54 pierwszych nagród

z tych 11 za rodzinne maszyny do szycia i do przemysłu domowego a 43 za maszyny specjalne do wyrobów bielizny, gorsetów, trykotów i obowią, dalej konfekcji i innych celów przemysłowych.

To jest największa ilość nagród, które jakkolwiek wystawca tylko dostała więcej jak podwójna ilość, które innym wystawcom maszyn do szycia w udział się dostały.

G. NEIDLINGER, Lwów Rynek 9.

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

RAMY DO OBRAZÓW

poleca po umiarkowanych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Senzacyjna Nowość!

„ALPESTRE“

Ziółka alpejskie do łatwego sporządzenia samemu najprzedniejszego likieru, który zapachem i przyjemnym nader smakiem prawdziwemu (którego flaszka 6 do 8 złr. kosztuje) „Chartreuse“ zupełnie wyrównuje.

Sposób użycia bardzo pojedynczy, niewymagający żadnych przyrządów.

Wynik zdumiewający!

Cena za 1 pudełeczka na 2 1/2 litry likieru żółtego „Chartreuse“ 85 ct., zielonego 1 złr.

Główny skład u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Orientalina

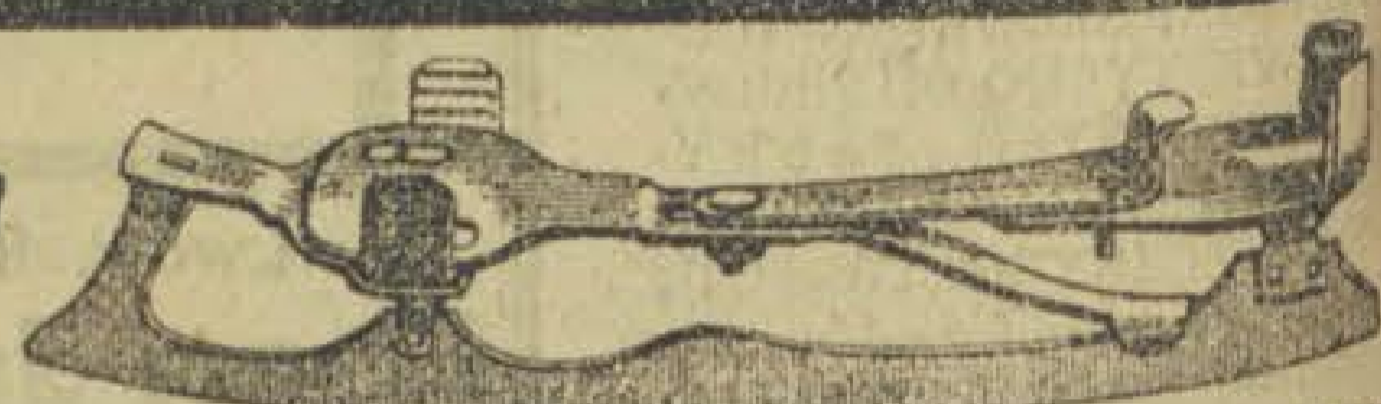
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

J. IHNATOWICZ LWÓW.

Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Halicka II. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 2.

Łyżwy



	para		para
„Halifax“ bardzo dobre	zł. 1.50	„Merkur“ damskie niklowane z szerokimi nożami	zł. 6.—
ditto ze stalowymi nożami	2.20	„Jakhson Haines“ nie nikl.	5.—
ditto zeszerokimi nożami	3.50	ditto ditto nikl.	6.—
ditto niklowane zwykłe	3.50	ditto ditto niklowane model z Grazu	7.—
ditto ditto z szer. nożami	5.50	Łyżwy żelazne z rzemykami	1.—
ditto damskie nie niklowane	1.50	Para pasków do Halifax	—30
ditto ditto niklowane	3.00		
„Merkur“ albo Helwetia	3.20		

poleca w największym wyborze

PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny I. I. (naprzeciw Katedry.)
Dla członków „Sokoła“, Towarzystw łyżwiarskich i uczni 10% opustu lub franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

ZEGARKI

złote, srebrne, stalowe oxydowane, niklowe, Nowość zegarki w branzoletach stalowych oxydowanych ze złotem. CHRONOMETRY, CHRONOGRAFY, ROSKOPFY oraz zegary scienne, stołowe, podróżne toaletowe, regulatory i budziki po cenach umiarkowanych poleca

W. GRABINSKI

magazyn zegarków

we Lwowie ulica Halicka liczbą 18.

[Ciągnięcie 2. stycznia 1894.

LOS Y KREDYTOWE

Główna wygrana złr. 150.000.

Promesy na te losy po złr. 5.—.

Także sprzedajemy te losy na spłaty miesięczne po złr. 10.—.

LOS Y KOMUNALNE MIASTA WIEDNIA

Główna wygrana złr. 200.000.

Promesy na te losy po złr. 3.75.

Także na spłaty miesięczne po złr. 7.—.

LOS Y AUSTRYACKIE CZERWONEGO KRZYŻA

Główna wygrana złr. 35.000.

Także sprzedajemy 3 takie losy w ratach miesięcznych po złr. 3.—.

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie plac Halicki liczbą 1.